Filozofia Platona
Zima i Lato
1906/7
1 godz tyg.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Chronologia pism

II

Według Schleiermachera I. Phaedros, Protag. Parm. II Theait. Soph. Politikos Phaed. Phileb. III Rzeczp. Tim. Kritias R. 4.

W. F. Hermann (1839) trzy grupy: sokratyczne (reprezentujące Lysis), dialektyczne (repr. Theait.) Kratylos (Soph. Polit. Parm.) i konstrukcyjne (repr. Symp.) — Hermann pierwszy wyodrębnia grupę „sokratyczne" R. 6

Uberweg (1861) ostatecznie wykazał, że Soph. Polit. Phil. nap. po Rzeczp. R. 10. — później (1864) uznał Soph. Polit. za nieaut. R. 10) "

http://rcin.org.pl/ifis/

III

Pisma autentyczność.

Wiele odrzucano, gdyż nie zgadzały się z przyjętym z góry „systemem" Platona R. 5.
Najskrajniej to u Schaarschmidta (Die Sammlung platon. Schriften 1866), który z tej racyi zarzucił większą część dzieł platońskich. (R. 11), uznając za autentyczne tylko 9
Grote (1865) uważa wszystkie w starożytności uznane pisma za autentyczne R. 11
To Schaarschmidt-Grote Platoforschung gräth ins Stocken R. 12

http://rcin.org.pl/ifis/

IV

Pisma Platona Ogólny charakter.

Ani systematyczne, ani monograficzne (R. 1)

Forma dialogiczna (R. 2)

Między niektóremi pismami sprzeczności (R 2)

Według Schleiermachera u pedagogiczne i dydaktyczne przedstawienie systemu, w głowie autora już gotowego; stąd trzy główne grupy pism R. 4.

Grote każdy dyalog za zamknięte całość uważa; wartość ich nie tkwi w wynikach, lecz w dyskusji R. 12

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

V

Literatura

Raeder H. Platons philosophische Entwicklung 1905 SS. 435 (81,328 II) R.

Natorp P. Platos Ideenlehre 1903 SS 472 (81075, II) N.

Gomperz

Pa[illegible]ski

Lutosławski

Lutosławski

Steinhart Platons Leben 1873 (SS 331: in Pl's sämmtl. Werke uber v. Müller H. Bd 9.) 44181 II. St.

Susemihl F. Die genetische Entwicklung der platonischen Philosophie 1855-602 Bde („ausführliche räsonnierende Inhaltsübersicht uber die platonischen Dialoge" R. 8)

http://rcin.org.pl/ifis/

orzechowy 190516

http://rcin.org.pl/ifis/

Filozofia Platona Ogólny charakter

VI

Czy twory systematyczną całość (Tennemann, Zeller: tak) czy też dziś tej całości ująć i przedstawić jeszcze nie możemy, jak sądzi Raeder 2/3

Hermann K.F. wydał: Geschichte u. System der Platonischen Philosophie – ale wydał tylko tom I zawierający „Geschichte" (1839) – „systemu" nie wydał R. 5/6

Kibbing (Genetyczny wykład plat. nauki w ideach) Upsala 1858 – po niem. 1863/4) twierdzi, dass das plat. System „ein abgeschlossenes und in allen Teilen zusammenhängendes sei" R. 8.

Zeller (Phil. d. Griechen) uznaje „jednolity system" – ale nie wie, co zrobić z Leges; razem uważa za podrobione – później traktuje jako dodatek R. 9. 10.

Scharschmidt także zwolennikiem charakteru systematycznego – ale wskutek tego odrzuca wszystkie pisma Pl. prócz 9 (dziewięciu) R. 11

Nie możność skonstruowania „systemu" filoz. Plat. najsilniej akcentuje Grote R. 11 n.

Scharschmidt 1866 – Grote 1865 dwa biegunowe stanowiska – skrajnie przeciwne

Windelband Gesch. d. abendl. Philosophie im Altertum" pg 119:

Pod nazwiskiem Platona znanych 44 dzieł: Apologia i 41 dialogów, 12-13 listów, "Ὅροι. — Już w starożytności 8 uważano za podszywające się pod jego nazwisko, mianowicie 7 dialogów i ὅροι. Więc pozostaje 36 dzieł.

http://rcin.org.pl/ifis/

VII

Filozofia Platona i Arystotelesa Zimn. 906/7 1 g. tyg. matematyka

Dyspozycja wykładów

Zamierzona

I. 12/x 06 Ogólny wstęp, Życie Platona.

II. 1[illegible]/x 06. Pisma Platona, ogólna charakterystyka, chronologia, stylometrya, Podział.

III Ogólny podział pism Platona na grupy chronologiczne. Kwestya „systemu" filozofii Platona. Dialogi sokratyczne, Portagoras i Gorgias włącznie.

Przeprowadzona.

I. 12/x 06. Taksamo.

II 19/x 06 Do stylometryi włącznie

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

P.15,1 Filozofia Platona i Arystotelesa
Zima i lato 1906/7 1 godz. tyg. k. XIII 146

Tekst w jęz. polskim, kart 5 nieliczbowanych, oraz kart 110 pismo odręczne jednostronne oraz kart 111-146 pismo maszynowe jednostronne, formatu 21 x 17 cm, nieliczne dopiski na odwrocie.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Filozofia Platona i Arystotelesa. Wykłady
zima 1906/7. 1 g. tyg.

Wstęp. Znaczenie obu. W filozofii greckiej Sokrates (ur. 469) Platon (ur. 427) Arystoteles ur. (384) (um. 322). – Pl. i Ar. Systematycy największi. Po nich jeszcze Plotyn (3. w. po Chr.). – Dwa różne kierunki. Dziś powiedzielibyśmy: Idealizm – Realizm, Szkoła ateńska Rafaela. Goethe: Platon ~~st~~ pozostaje ~~w~~ do świata w stosunku ~~ducha, błogo~~ niebiańskiego ~~sławionego~~ ducha, któremu podoba się ~~przebywać~~ gościć w nim jakiś czas. Nie tyle mu chodzi o poznanie świata, – gdyż z góry istnienie jego supponuje – ile o to, by udzielić mu skarbów, które ze sobą przynosi i których światu tak bardzo potrzeba. Wnika w głębie, bardziej by je ~~sobie~~ swą istotą wypełnić aniżeliby je zbadać. Wznosi się ku wyżynom, pełen tęsknoty dotarcia do źródła, z którego wyszedł. Cokolwiek mówi, dotyczy jakiejś ~~wię~~ wiecznej całości, prawdy, dobra, piękna, ~~a miłość~~ ku czemu pragnie wzbudzić miłość w każdem sercu. Cokolwiek w szczegółach przyswaja sobie ~~ziemskiego~~ z wiedzy ziemskiej, ulatnia się w jego metodzie, w jego sposobie przedstawiania rzeczy." (Ueberweg I 9 156). – A o Arystotelesie. „Ar. pozostaje do świata w stosunku ~~jak mąż~~ męża ~~budującego~~ budowniczego. Stanął raz w świecie, tutaj ma działać i pracować. ~~Rozgląda się po terenie~~ Bada teren, lecz nie dalej, aż znajdzie dla siebie twardy grunt. Wszystko inne stąd aż do środka ziemi jest mu obojętne. Dla budowy swej zakreśla niezmiernie obszerne koło, zwozi ze wszystkich stron materyały, porządkuje je, ~~składa~~ piętrzy je dne

http://rcin.org.pl/ifis/

na drugie, wznosząc się tym sposobem w formie prawidłowej ~~piramidy~~ jak piramida w górę – gdy tymczasem Platon, wzbija się ku niebu jak obelisk, jak płomień szpicasto w górę strzelający" (Ueberweg I⁹ 218). – Charakterystyka stanie się nam jaśniejsza, gdy poznamy zasady ich filozofii; tyle z niej widnieje, że jeden „głównie racjonalista" drugi „głównie empiryk" (porównaj Descartes i Bacon). – Tak samo później dopiero spostrzeżemy, że wpływ ich sięga przez resztę starożytnej filozofii, całe średniowiecze nawet do naszych czasów. Stali się mistrzami myśli ludzkiej na setki, na tysiące lat. Nie tylko na polu filozofii, lecz także religii; Platonizm św. Augustyna, Arystotelizm św. Tomasza z Akwinu. Reformacja religijna nawiązuje znowu do św. Augustyna. Filozofia Katolicyzmu Tomizm – Arystotelizm.

W wykładach jeden po drugim – a potem porównawcze zestawienie. Zwracamy się do Platona. Źródeł nie podaję – Kto zechce się źródłowo zająć, znajdzie je zestawione w Ueberweg-Heinze Gedr. d. Gesch. d. Philosophie des Altertums I⁹ (1903,) str. 150 nast. – Dalej literatura w Archiv f. Gesch. d. Philosophie. Dalej Platonem zajmuje się Filologia Klasyczna, więc w jej czasopismach (Eos) także – Kto chce sobie obszernie przeczytać, niech weźmie do ręki np. Pawlickiego (Zeller die Philosophie der Griechen), (gdzie tej

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona i Arystot. 906/7 37

wiele materyału anegdotycznego). Dalej Gomperz Griechische Denker II (902) (Życie pp 203-223) i później Dalej: Platons Leben von Karl Sternhart (1873,) IX tom niemieckiego przekładu dzieł Platona, sporządzonego przez Hieronyma Müllera. Z dawniejszych polskich: Wstęp do Kozłowskiego przekładu dzieł Platona (wyszedł tylko tom I, Warszawa 1845,) lecz zawiera na str 4-175 wstęp „O dziełach i filozofii Platona" z biografią. — (Biografia następująca według Gomperza, uzupełniona: 399-387 ~~28-40~~ 20-28 Lehrjahre, 387-347 ~~40-80~~ 28-40 Wanderjahre, 40-80 Meisterschaftsjahre

Miejsce urodzenia Aegina (wyspa) albo wioska Kollytos w obwodzie (φύλη) Aegeis (może stąd „Aegina")? — Ojciec Ariston potomek Kodrosa, matka Perikti-one z rodu spokrewnionego z rodem Solona. — Duma rodowa: bratem ciotecznym jego matki był Kritias, (naczelny 30 tyranów), Charmides wujem, braćmi rodzonymi Platona Glaukon, Adeimantus. — Arystokratyczny sposób myślenia spotęgowany procesem Sokratesa. — Wykształcenie staranne — muzyka, malarstwo, poezya (pisał 20 młodu dramaty) — mając lat 20 z Sokratesem się zapoznaje (dziękuje bogom za 4 rzeczy Gorgiasz 112). Przedtem słuchał wykładów Kratylusa — (szydzi, ale wpływ). — Po śmierci Sokratesa (osiem lat był jego uczniem) następuje ~~[illegible]~~ podróże, oczywiście z przerwami — ~~przed niemi czas jakiś u Euklidesa w Megarze~~. Potem Egipt (Kasty, podział pracy — wpływ na poglądy

(Megara, potem Ateny) ~~399-387~~ potem od 390

zaczął pisać — może już i uczyć)

(407–399)

√ Lata nauki Pl-a dla Aten b. smutne. 407 klęska Konona, 406 Arginuzy, zwycięstwo zaćmione procesem i skazaniem wodzów; 405 Aigospotamoi, upadek morskiej potęgi Aten. 404: Kapitulacja miasta, rozwalenie murów miasta. Wraca Kritias z wygnania – rządy 30tu. Kritias filozofom, głównie zabrania Sokratesowi, który nie ulegał mu ślepu, nauczać: ἐν τοῖς νόμοις ἔγραψεν λόγων τέχνην μὴ διδάσκειν. – Reakcja na całej linii. – W potyczce z zastępami Trazybula padł i Kritias i Charmides. 403 konstytucja demokr. Aten przywrócona. Ale Sokratesowi nie ufano (mimo wszystko upatrywano w nim poplecznika oligarchów); nie ufano też Platonowi. – 399 śmierć Sokratesa (Pawlicki II 121–124)

Fil. Plat.: Arystot.
Zim. 9 VI/7

4

(Gomperz)

społeczno-polityczne). – Miasto ~~Heliopolis~~ (66 a Chr. – 24 p. Chr. mieszkał Platon)
Heliopolis niedaleko stolicy Memphis (Strabonowi pokazywano jeszcze dom, w którym
siedziba kapłanów-mędrców. Tu służył za-
mieszkał. Astronomię i matematykę uprawiał. – Jakiś czas w drodze do Egiptu lub w powrocie w Kyrenie bawił u matematyka Theodorusa, przyjaciela Protagorasa
– Następnie Włochy południowe – może ze
względu na dalsze studja matematyczne (Pi-
tagorejczycy), do Tarentu gdzie rządził
Archytas, pitagorejczyk, muzyk, mąż stanu, wódz, mate-
matyk, fizyk, filozof. Łączy władzę polityczną
z wiedzą naukową (i teat władzy platońskiego)
Przyjaźń Archytasa i Platona stała się przysłowiowa.
Stosunkom Archytasa, władzy Tarentu, z Dionem, krewnym (Vertr.)
z Dionizyosa I, pana na Syrakuzach, (całej prawie Sycylii i części Włoch południowych – w których rządził przez 38 lat
zawdzięcza Platon znajomość z tym Dionem,
Syranem, i pobyt na jego dworze. W Syrakuzach poznał „Mimy" Sofrona, Komedye (Epicharma z Kos (Gomperz II 2 215/6
Ale niebawem Dionyzyos zaczął obawiać się

Platon już w Atenach stykał się z pitagorejczykami
Po jego filozofii pisał Arystoteles 3 (zaginione) księgi)
~~Dionizyos I – Arc~~

Gomperz II² 428

Dionizyos I – Aristomache siostra Diona

Dion Areti

Dion Aristomache Dionizyos I

małżeństwo

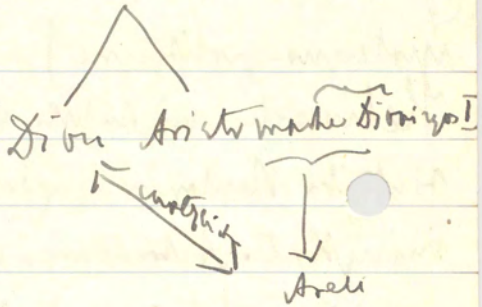

Areti

Dion był więc ożeniony z siostrzenicą swoją,

Filozofia Platona i Arystotelesa gotowy 5
zimą

ujemnego – jego zdaniem – wpływu Platona
na Diona swego szwagra; może inne powody, oziębie-
nie stosunków: Platon odjeżdża z po-
słem spartańskim Pollis, udającym się do
Aten – Egina – niewola – Annikeris Cyrenejczyk
wykupi – Ateńczycy zwrócić mu chcą pie-
niądz – nie przyjmuje – Kupują za to grunt
pod szkołę. (Gomperz II (903) pg 219) – Miał w r. 387
wtedy lat około 40. – Grunt pod szkołę
w pobliżu gimnazyum Akademosa (w Aten
nastąpiły gimnazya czyli boiska: Kynosar-
ges, Lykeion i to, trzecie, leżące
jakie 20 minut drogi za miastem. Był tam
budynek, w którym też Platon zamieszkał.
Ale działalność nauczycielską, którą
odtąd rozwinął, przerwał dwa razy

Dionyzyos polecił mu uwolnić go od Platona

wielu wybitnych polityków z tej szkoły wyszło.

http://rcin.org.pl/ifis/

by spróbować swe teorye społeczno-poli-
-tyczne wprowadzić w czyn. W Syrakuzach
od 369 tyranem Dionizyusz II (wtedy liczył lat 25) (młodszy); Dion,
ściągnął tam Platona, bo sam doradca tyrana
i pragnął dla przykładu filozofa [illegible]
tyrana. A Platon pragnął i sam chciał wejść
w czyn, czemu sprzyjała chęć Dionizyusza
otaczania się mędrcami i artystami (bawił
u niego także Arystyp i Aischines, uczeń
Sokratesa). – Przyjęcie wspaniałe – wykłady,
ogrodzie na piasku ogrodów pałacowych figury geometryczne
od matematyki począwszy – chciał tyrana
uczynić mędrcem (także reformy poli-
tyczne przyjmował.) Tymczasem intrygi
konserwatystów i zyskują jemu doradców
Dionizyusza starszego. Wmówili w ~~Dion~~ tyra-
na, że Platon chce jego [illegible]

Gomperz II² 424 ff

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arystot. Zimn. 06/7 7

do rezygnacyi z tronu na korzyść Diona.

Dion (do Sparty) wygnany, Pl. wyjeżdża, ale zapraszany przez Dionizyusza do powrotu. Zaproszenie po niejakim czasie ponowione, a Pl. jedzie znowu 361 r. do Syrakuz, zachęcony też przez Archytasa, głównie by Dionizyusza i Diona pojednać. Ale bez skutku. Pl. nie bez trudności – mówi nie po mego Archytas wraca po drodze w Peloponezie odwiedza Diona (z którym spotyka się na igrzyskach olympijskich w lipcu 360) Wraca do Aten; ~~żyje jeszcze z 20 lat.~~ żyje tu jeszcze lat 12. Umiera przy biurku w 81 roku życia, 348/7

http://rcin.org.pl/ifis/

Filozofia Plat. i Arist. Zima 1906/7. 8

II wykład 19/X 06

Pisma Platona. Według wykładów Historyi filozofii greckiej w epoce rozkwitu (Kurs letni 1899) str. 75-90, ale rzecz o stylometryi znacznie skrócona, nadto uzupełniona według Gomperza i Raedera

Na końcu tablica pism.

Przejście do wykładu III.

Dwa sposoby przedstawienia filozofii Platona: systematyczny*) i według dialogów kolejno. Obieramy drugi.

*) Przyjęty już w starożytnym podział na dialektykę, fizykę, etykę. Vide wykłady Kurs letni 1899 pg 94-95.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona i Arystot. Zima 1906/7 9

III. Wykład 26. X. 06.

Dialogi sokratyczne. (według Raeders)

Hermann, filolog niemiecki w Gesch. u. System d. platon. Philosophie tom I (jedyny 1839) pierwszy wyróżnił okres sokratyczny w twórczości Platona. Słusznie. Wpływ mistrza w pierwszych dziełach uczniów zawsze przeważa. (Beethoven-Mozart)

To te dialogi, w których Platon najbliższe Sokratesowi poglądy wypowiada, jakie zaś S-a poglądy, dowiadujemy się z Apologii, która przynajmniej o tyle musi być historycznie wierną, o ile nam daje obraz – ~~nie~~ może nie samej mowy, lecz charakteru i nauki Sokratesa. W Apologii Sokrates: a.) uważa swą działalność moralizatorską za niezmiernie

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Pl.: Arist. Zima 1906/7 10

dla współobywateli

pożyteczna b.) Kładzie im w uszy, by dążyli do σοφία i ἀλήθεια, przede wszystkiem zaś do ἀρετή. c.) wykazuje, że „chodzą w ciemnościach", zarówno politycy jak poeci jak rzemieślnicy nic nie wiedzą, nawet tego, że nic nie wiedzą, co jest najgorsze ἀμαθία, d.) to ostatnie właśnie nie Sokrates, który ~~nie nadto~~ nadto powiada: τὸ δὲ ἀδικεῖν καὶ ἀπειθεῖν τῷ βελτίονι, καὶ θεῷ καὶ ἀνθρώπῳ ὅτι κακὸν καὶ αἰσχρόν ἐστιν, οἶδα. e.) A wystarczy to wiedzieć, by dobrze czynić. Podobny, może mniej kompletny obraz z Papiestwa Xenofonta mamy: a.) S. wszystko usiłuje ściśle określać (τί ἕκαστον εἴη τῶν ὄντων) b.) szaleństwem jest tak

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat.: Arist. Zum Gottes

11

dalece nie znać siebie, by przypisywać sobie wiedzę, której się nie posiada. c) identyfikowanie σοφία i σωφροσύνη. —

I jeszcze jeden szczegół charakterystyczny: W apologii nie mamy przeciwieństwa Sokratesa do sofistów — tylko lekkie odróżnienie. Ale zarzutów przeciwko im niema.

Więc: Najbliżej Apologii,*) najbliżej Sokratesowi dialogi, w których główną treścią wykazanie niewiedzy tych co mniemają że coś wiedzą. —

Sokratyczne zatem dialogi Ion, Hippias minor, Laches, (Hippias maior) Charmides Kritōn

Ion dawniej uważany przeważnie za podrobiony; dziś skłaniają się niektórzy ku jego autentyczności. Łączy się bezpo-

Ion R. 92-94

*) Która najprawdopodobniej I. dziełem Platona.

http://rcin.org.pl/ifis/

wedle ze zdaniem Apologii, że poeci οὐ σοφίᾳ ποιοῖεν, ἃ ποιοῖεν, ἀλλὰ φύσιτινι καὶ ἐνθουσιάζοντες. – ~~Tem~~ zamiast poety nacisza tu Sokrates rapsodę Jona, twierdzącego, że wszystko rozumie i wie, co z Homerem w związku. Jako rapsoda bowiem ma udział w inspiracji poetyckiej (tańcem magnetyczny: Bóg, poeta, rapsoda słuchacz). Sokrates zrazu i ironicznie chwali sztukę rapsody, by wykazać potem, że ani sztuka (τέχνη), ani wiedzy (~~σοφ~~ ἐπιστήμη) nie posiada, i że jego inspiracja tej nie wiele warta, skoro nie potrafi nawet wojskiem dowodzić, o czem przecież Homer opowiada. Więc nie wie, o czem sądzi, że wie.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat.: Arist. Zum 906/7 13.

Hippias minor także od nicowania człowieka ~~[illegible]~~ – Hippias minor R. 94/5
~~[illegible]~~ zaczyna, i identyfikującego się z Homerem, ale właściwa treść inna. Hippias (sofista, zajmujący się interpretacją Homera) ~~[illegible]~~ wyżej stawiający uczciwego Achillesa od wykrętnego Odysseusa, musi jednak Sokratesowi przyznać, że do kłamstwa trzeba pewnej zdolności (δύναμις), wiedzy (ἐπιστήμη,) roztropności (φρόνησις) i mądrości (σοφία): kto tego nie ma, potrafi powiedzieć prawdę, ale mimowoli, od niechcenia. Więc świadomie kłamiący wyżej stoi od nieświadomie prawdę kłamiącego, a nawet od nieświadomie mówiącego. Tak samo w innych dziedzinach: Świadomie krzywdzący od nieświadomie dobrze czyniącego. ~~Więc a ponieważ~~ Ten paradoks ma

http://rcin.org.pl/ifis/

służyć na poparcie tezy, że nikt świadomie źle czynić, krzywdzić nie może, jest więc uzasadnieniem bliższym poglądu, który znajdujemy już w Apologii (25d–26a), gdzie powiada Meletowi Sokrates na zarzut, że ustodziej psuje: ἢ οὐ διαφθείρω, ἢ, εἰ διαφθείρω, ἄκων. — ἐὰν μάθω, παύσομαι, ὁ γ' ἄκων ποιῶ. —

Dwa dialogi, do których teraz przechodzę, ilustrują nam z szukania określeń Laches (i Nikias) w odpowiedzi atenscy. Wychodząc od pytania, jakie znaczenie pedagogiczne ma szermierka i odpowiadając, że wyrabia męstwo, odwagę, dialog stawia kwestyę, co to jest odwaga, męstwo? Z dialogu wynika,

Laches R. 95–7

http://rcin.org.pl/ifis/

że jest wiedzą o tem ~~co niebezpieczne i co bez-~~
~~piczne; a ponieważ niebezpieczeństwo i bezpie-~~
~~czeństwo w różnych kierunkach się zdarza, więc~~
czego należy się obawiać a czego nie. Aby zaś
to wiedzieć, trzeba wiedzieć, co jest dobre (dla
człowieka) a co złe. Więc męstwo, jedna
z cnót, jest wiedzą stąd (znowu zgodne z
Apologią)

Charmides podobnie postępuje z pojęciem σωφροσύνη. Trudno tłumaczyć „roztropność" Bromkowski. Może lepiej „umiarkowanie, powściągliwość (łacińskie temperantia). Próba identyfikowania z ἡσυχιότης (spokój w działaniu) z αἰδώς (wstydliwość), z czynieniem tego, co do kogo należy: τὰ ἑαυτοῦ πράττειν.

Charmides R. 97 ff

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona i Arystotelesa Zima 9 obj. 16

Ostatecznie schodzi na to, że umiarkowanie ~~jest~~ polega na tem, by postępować dobrze. Ale w tym celu trzeba wiedzieć, co dobre a co złe. Więc i σωφροσύνη, jedna z cnót, jest wiedzą o tem co dobre a co złe.

Więc to zasadnicza myśl obu dialogów.

Wśród dialogów sokratycznych, tuż przy Apologii wymienia się zwykle Kritona, chociaż nie wiadomo, czy zaraz po Apologii napisany, czy nieco później. Jakby uzupełnieniem Apologii ~~zaraz~~ wzgląd zarzutu, że Sokrates buntuje przeciw ustawom świeckim i religijnym. Tu, w dialogu ~~tego~~ teza, że ~~niewolno~~ Sokrates tak dalece szanuje ustawy, iż nawet tam

Kriton

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona i Arystot. Zima 1906/7 17

gdzie go ustawy krzywdzą, nie chce przeciw nim wy-
stępować. Ogólna tu zasada jest
broniona, że krzywdzić nie wolno nawet
tego, który nas krzywdzi. —

Hippias maior (o piękności) uchodzi za nieautentyczny. Niektórzy jednak uznają. Jeśli autentyczny, stanowi przejście od dotąd omawianych dialogów do 2 innych, do Protagoras i Gorgiasza, w których Platon zaczyna występować przeciw Sofistom. Hippias maior także Sofista; gdy powiada że uczy różnych pięknych zajęć, ~~przystoj~~ które przystoją młodzieży (~~ἐπι~~ ἐπιτηδεύματα καλὰ 286 A), Sokrates zaczyna pytać, co to jest piękność. Sof: Chcesz wiedzieć co piękność? ἔστι γὰρ... παρ-

Hippias maior R. 101/7

III wykład P
9. XI. 1906.

http://rcin.org.pl/ifis/

Tel. Rat: Arystot. Zima 1906/7 18

θένος καλὴ καλὸν S. Ale nie o to chodzi,
lecz o ἐκεῖνο τὸ εἶδος (owa cechę istotną F'ów pierwokształt – Bronikowski)
czyli owo pojęcie) które, tkwiąc w przedmiocie,
czyni go pięknym. Pierwszy raz tu wyraz techniczny
εἶδος!!! Więc dalej próby definicji:
To, co odpowiada, τὸ πρέπον. Nie. Może
To, co pożyteczne? Pożytecznem jednak
To, co do czegoś dobre, co nam dobro przy-
sparza. Więc trudno znowu rozgraniczyć
To co pożyteczne od tego, co dobre. Więc
inaczej: Pięknem to, co nam sprawia
przyjemność przez wzrok lub słuch (297 Ἐαὶ
ἡδοναὶ. – διὰ τῆς ἀκοῆς καὶ τῆς
ὄψεως) I inne zmysły nie wchodzą
w grę. Dlaczego te dwa tylko zmysły?
Ponieważ przyjemności te są najmniej

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arystot. Zima 1906/7 19

szkodliwe i najlepsze. Więc pięknem to, co daje przydatną, odpowiednią przyjemność (ἡ δονὴ ὠφέλιμος) 303 E. — Ale odpowiednie to, co do dobrego prowadzi, poprzednia trudność wraca. Hippiaszowi już tego za wiele: zadąsany rozstaje się z Sokratesem.

Dotąd ściśle Sokratyczne dialogi. cf. pg 29 niniejszych wykładów

To co w omówionym dialogu (wątpliwym) Plato rozpoczął, prowadzi dalej i gruntowniej i systematyczniej w dwóch innych większych dialogach: Protagoras i Gorgias, gdzie polemizując z sofistami, traktuje ich jednak poważnie, a nie jak w poprzednim dialogu

Protagoras Przybywszy do Aten i wywoławszy tem wielki ruch w mieście, przyjmuje ciekawych i żądnych jego nauki w domu Kalliusa. Idzie tamże Sokrates, prowadząc tam jednego ze znajomych, ~~pragnąc~~ ~~w nich pomyśleć~~. ~~Tu~~ Gani długie mowy i wykłady, chwali swoją metodę pytań i krótkich odpowiedzi. A skoro Pro-

Protagoras R. 106.

(porównanie długie odpowiedzi dających z płytami metalowemi, które na krótkie uderzenia długiem bodźkiem odpowiadają).

http://rcin.org.pl/ifis/

Tagoras sam nazywa się Sofistą i wycho-
wawcą, nauczycielem, i skoro twierdzi,
że potrafi uczynić ludzi lepszymi,
dzielniejszymi, aniżeli są, zwłaszcza
w umiejętności politycznej (πολιτικὴ
τέχνη) Sokrates (=Platon) zapytuje,
czy istnieje πολιτικὴ τέχνη, skoro
w Atenach każdy obywatel bierze
czynny udział w sprawach politycznych!
Chyba więc dzielność polityczna – wnosi
stąd Sokrates – i dzielność w ogóle
nie może być przedmiotem nauki,
i cóż wtedy Protagoras? Pewnie, od-
powiada P., głównie chodzi tu także
o pewne wrodzone wszystkim
ludziom pojęcia moralne i o
pewne zdolności: ~~nauka nie~~
~~wiele może zrobić~~ – ale gdyby

http://rcin.org.pl/ifis/

nie można dzielności i cnoty uczyć, jakiem prawem ustawy karzą występki? F Otóż wobec tego niejasnego stanowiska Protagorasa Sokrates wywodzi, że cnota i dzielność polegają na wiedzy i że z tego powodu można ich uczyć. To prowadzi do kwestyi, czy jedna jest dzielność (cnota) czy też jest ich więcej. Wylicza się bowiem pięć: δικαιοσύνη, ὁσιότης, σωφροσύνη, σοφία, ἀνδρεία. I to główna treść dialogu. ~~Ko~~ Wynikiem, że cnota jedna, wszelka bowiem cnota jest wiedzą o tem co dobre i co złe. ~~Tak~~ A zatem można jej uczyć. — Tak więc wynika Charmidesa i Lachesa są tu uogólnione i sprecyzowane. Stanowisko to, identyfikujące

F wszak karzą, by poprawiać = nauczyć cnoty.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona i Arist. Zima 1906/7 22

~~w wiedzy~~

wszystkie cnoty, stanowisko sokratyczne, później Platon zarzucił. Nadto tu ważne twierdzenie, że cnota, będąc wielką, ta może być nauczona. Kwestya ta powraca w Menonie.

Gorgias rozpoczyna się podobnie jak Protagoras. Ponieważ Gorgiasz nazywa się mówcą, Sokr. pyta o definicyę sztuki wymowy. Przebieg dyskusyi zmusza Gorgiasza do przyznania, że mówca, który audytoryum przekonywa o tem, co słuszne i niesłuszne, dobre i złe, sam musi wiedzieć nietylko wiedzieć, co dobre i słuszne, lecz także być dobrym i sprawiedliwym. Ale wtedy Gorgiasz sam z sobą sprzeczny, bo wtedy już nie istnieje nadużycie wymowy, które przedtem przyjmował.

Gorgias - R 111/f Dialog powstał prawdopodobnie około 390 a Chr (R. 125)

Występuje w obronie Gorgiasza jego

http://rcin.org.pl/ifis/

uczeń Polos; F w rozmowie z nim Sokrates ~~określa różnicę~~ stwierdza różnicę między sztuką (umiejętnością) i biegłością.

Polos sądzi, że Gorgiasz przeszedł za daleko, przyznając Sokratesowi, że mówca sam musi być dobrym i sprawiedliwym człowiekiem.

a) Sztuka zawsze oparta na wiedzy, biegłość na doświadczeniu potocznem i wprawie (rutynie) b) Sztuka zmierza do jakiegoś istotnego dobra, biegłość do pozorów dobra. Więc:

Medecyna . . . . . ~~ut~~ biegłość kucharska

Gimnastyka . . . . Kosmetyka

Sędziostwo . . . . retoryka

Ustawodawstwo . . . . sofistyka

Polos zirytowany stwierdzi, że wymowa daje mówcy wielką władzę, rozstrzyga o życiu i śmierci jak wola tyrana, który, kogo chce, może ~~sk~~ skazać na wygnanie lub śmierć. F Sokr. odpowiada, że to

A posiadać władzę, daje człowiekowi szczęście

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona: Arist. Zum Gobry 24

nie wola, bo człowiek chce (βούλεται) tylko prawdziwe dobro: jeśli więc tyran Krzyś zabija w mylnem mniemaniu, że to dla niego dobrem, nie czyni tego, co odpowiada jego woli[F]. – Ale czy, pyta Polos – krzywdzić, niesłusznie zabijać – jest nie jest także dobro[V]? Sokrates przeciw temu: Złem jest, doznawać krzywdę, ale jeszcze większym złem jest wyrządzać krzywdę. Ważna kwestya, gdyż, jak dalej Sokrates wywodzi, wykształcenie i sprawiedliwość (παιδεία καὶ δικαιοσύνη) są warunkami szczęścia (εὐδαιμονία, μακαριότης). Niesprawiedliwy nieszczęśliwym, najbardziej, gdy bezkarnie. Sam Polos

F lecz co wynika z jego zachcianki (fałszywy środek do celu Gomperz II 265)

V zwłaszcza w porównaniu z doznawaniem krzywdy i ze śmiercią?

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arystot.: Zima Gobsz 25

przyznać musi, że mniej trudnie jest
krzywdzić ~~jak~~ niż doznawać krzywdy, co
pozwala Sokratesowi podać określenie piękna,
(w dalszym ciągu wywodów Hippiasza większego.)
Piękno dwojakie; pięknem nazywamy albo
to, co dobre, albo to co przyjemne, albo co
jedno i drugie. To co dobre, zawsze więc
pięknem, ale nie na odwrót. Skoro więc
krzywdzenie nie może być dlatego mniej pięknem,
~~bo~~ bo jest mniej przyjemnem, więc musi być
mniej pięknem, bo jest mniej dobrem.
Wracając do pojęcia wymowy, wywodzi tezy
Sokrates, że, jeśli ma być sztuką, musi
mieć za cel dobro; więc nie umie dla
występcy wyjednywać bezkarności
i t.p. Te konsekwencye drażnią

IV wykład
16. XI. 1906

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arystot. Zima 1906/7 26

i innego uczestnika rozmowy, Kallikles,
który nie przyznaje, że krzywdzić jest
rzeczą mniej piękną niż doznawać
krzywdy. φύσει mniej pięknie dozna-
wać krzywdy, a tylko νόμῳ mniej
pięknie krzywdzić. Kallikles kwestyo-
nuje więc przyjęte zasady etyczne. Naj-
dzielniejszym, najlepszym ten, kto naj-
silniejszym i lekceważyć może tłum.
A taki człowiek nie będzie się bawił
filozofią.[F] ~~Pokazuje się jednak niebawem,~~
~~że~~ *najdzielniejszym jest najrozumniejszy;
a jemu ~~słusznie~~ tak Kallikles jak
Sokrates zgodnie przyznaje prawo
przewodzenia nad mniej rozumnymi.
Spór jednak na nowo powstaje nad

Odczytać Broniszowski II 126 (St. 483)

F Sokrates uważa uwagę, że caeteris paribus rzecza zawsze potężniejsza, dzielniejsza od jednostki; zatem Kallikles modyfikuje: *

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Aryst. Zima 906/7 27

kwestyą, czy ten który nad innymi panować ma, ma także nad sobą panować.[F] Kallikles dopiero po dyskusyi, rozróżniającej między rozkoszami dobremi (moralnemi) a złemi to przyznaje. To zarazem potwierdzeniem rozróżnienia sztuki i biegłości. gdyż pierwsze do dobrego zmierzają, drugie do przyjemności bez względu na to, czy ona dobra czy zła. Z tego punktu widzenia potępia Sokrates muzykę i poezyę, i retorykę, a nawet rzekomą sztukę nadzwyczajną Temistoklesa, Miltiadesa, Perikleza Kimona. To byli kucharze, karmiący Ateńczyków słodyczami – (portami, okrętami, gmachami) ale nie dbali o to, co naprawdę dobre, skoro

[F] Kallikles zaraz tego nie uznaje, lecz głosi naukę, iż może sobie dogadzać, ile tylko chce i może.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arist. Zima 1906 28

z pod ich rządów Ateńczycy wyszli gorszymi, niż przedtem byli. Nic dziwnego tedy, że takiej polityki i wymowy Sokrates się nie tyka; natomiast jest jedynym prawdziwym politykiem, bo dba o dobro i sprawiedliwość. To może mu kosztować życie[F] – ale to nie strasznego, byle sprawiedliwym zejść z tego świata. I teraz na zakończenie mit o sądzie pośmiertnym (R. 121) Dwie kategorye niesprawiedliwych: uleczalnych i nieuleczalnych (tyranów), których kary mają innych tylko odstraszyć. Jeśli więc Kallikles nie chce uledz karze, niech pamięta, że trzeba być sprawiedliwym, i że także wymowa i wszystka działalność służyć musi sprawiedliwości. –

Odczytać: Bronikowski II, 188, (St. 521 D)

F oskarżony za swe poglądy przed Ateńczykami tak samo z góry skazany będzie, jak lekarz, zapisujący gorzkie lekarstwo, oskarżony przez cukiernika przed dziećmi. (Gomperz II. 275)

Minos Aiakos Rhadamantys

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arist. Zima 1906/7 29

Zwracam uwagę: Przeciwstawienie tego co dobre i tego, co ma pozory dobrego; temu odpowiada przeciwieństwo umiejętnej sztuki i nabytej rutyną biegłości. — A wszystkie dialogi dotąd w stopniu wyższym lub niższym obracają się około

(ustawicznie wskazuje na pojęcie i istotnego dobra. Takiego rozbioru pojęć przeważnie etycznych, który)

Protagorasa zaliczają niemal wszyscy do dialogów sokratycznych jeszcze; Gorgiasza niektórzy już do przejściowych, wiodących do właściwego Platona.F Taki charakter przejściowy mają jeszcze niektóre inne dialogi, które teraz omówimy.

Pomijam Menexenosa, dialog, uważany przez niektórych za nieautentyczny, zwrócony przeciw retorom, którego treść tworzy głównie wygłoszona przez Sokratesa w sposób parodystyczny mowa pochwalna na poległych w bitwie, krytykująca i demokrację ateńską i kierujących w niej mężów stanu — więc traktu —

F Na wszelki wypadek występują tu wyraźne dowody znajomości bliższej i przyswojenia sobie po części filozofii pitagorejskiej. (Gomp. II. 272) σῶμα σῆμα — sąd nad duszą, i inne. — Dalej tutaj już niektóre zapowiedzi nauki o Idach.

R. 125 ff

Ciało przeszkadza w nabywaniu prawdziwej wiedzy; przeciwieństwo tego, co pozorne i co istotne. A przytem znowu całkiem sokratyczne twierdzenia o Idach wiedzy, cnoty, szczęścia. — Tu więc oba najsilniejsze wpływy, które działały na Platona i złożyły się na jego system: Sokratyzm i pitagoreizm. (Gomperz II 289)

http://rcin.org.pl/ifis/

jąca temat taki, jak w części Gorgiasz — zwracam się do
Eutyfron (o pobożności) Dialog krótki, ale
ważny. S. w drodze do sądu, dokąd udaje się,
by się bronić przeciw skardze zarzucającej
mu bezbożność, spotyka wróżbitę Eutyfrona;
wywiązuje się rozmowa o tem, co to jest po-
bożność. Znowu, jak w Hippias maior, S.
zaznacza, że nie o wyliczenie pobożnych
postępków, lecz o jedno pojęcie (μία τις
ἰδέα) chodzi, i żąda, by Eut. podał mu
ἐκεῖνο τὸ εἶδος, ᾧ πάντα τὰ ὅσια ὅσιά ἐ-
στι. Wpc Eut: pobożnem to, co podoba się
Bogom — wszystkim Bogom. Ale to daje
Sowi sposobność do odróżnienia istoty rzeczy
(οὐσία) i względnej, zewnętrznej jej cechy,
(πάθος). Wykazuje bowiem, że Bogom
pewne postępki się podobają, ponieważ

http://rcin.org.pl/ifis/

File Plat. i Arist. Zimo 906/7

są pobożne, a nie dlatego są pobożne, że
się podobają. Sam S. dalej wywodzi, że
pobożność, to rodzaj sprawiedliwości, —
mianowicie sprawiedliwość w odniesieniu
do ~~Bogów~~ służby Bożej. (Już w Protagorasie
pobożność obok 4 cnót kardynalnych;
w Gorgiaszu specyalnie obok sprawiedliwości:
sprawiedliwość pełnieniem obowiązków wzglę-
dem ludzi, ~~tak~~ pobożność pełnieniem
obowiązków względem Bogów). — Co jednak
znaczy służba Boża? I tu trudności, których
dialog nie usuwa; służba ma za cel jakieś
dobro; ale czy człowiek, służąc Bogom może
im przysporzyć jakiegoś dobra? Więc bez wyniku-
lecz ważnem prócz zaznaczonych już punk-
tów logicznych to, że pojęcie dobra rozszerzone
na Bogów — skoro i sprawiedliwość ich do-
tyczy i nie jest rzeczą ich dowolnego upodo-

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arist. Zima 906/7 32

bania, co za ~~dobro, a co za złe~~ pobożność mamy uważać. Przypomnieć też trzeba, że w ciągu dialogu bardzo stanowczo Sokrates odróżnia prawdziwą pobożność od praktyk religijnych, ofiar i modlitw, którym tylko wtedy przyznaje wartość, jeśli są objawem prawdziwej pobożności.

Od jednolitości i konsekwentnego, prostego przeprowadzenia Eutyfrona odbija bogaty w zagadnienia i nawet treścią nieco przeładowany

Menon. To uczeń Gorgiasza. Ale dialog ten nie tylko z „Gorgiaszem" w ścisłym związku, lecz także z Protagorasem. Zaczyna się wprost od ponownego rozbioru kwestyi, już w Protagorasie, jak się zdawało, zdała załatwionej:

Młody Tesalczyk Menon pyta się S-a:

„Czy umiesz mi powiedzieć, Sokratesie, czyli

Menon Tu już ściśle Platońskie poglądy występują (ἀνάμνησις)

(30/XI P

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona: Arystot. Zima 1906/7 33

można nauczać cnoty, czy też nie można jej nauczyć, lecz ćwiczeniem nabywa się? Albo ani ćwiczeniem nie nabywa się ani nauką, lecz z przyrodzenia przychodzi ludziom lub innym jakim sposobem?" (Bronikowski, przekład, II, 198) Więc cnota albo διδακτόν, albo ἀσκητὸν albo φύσει ἢ ἄλλῳ τινὶ τρόπῳ dana. (Przypomina z Gorgiasza: τέχναι i ἐμπειρίαι, o ile chodzi o διδακτὸν i ἀσκητόν). – Sokrates żąda celem wyjaśnienia kwestyi określenia dzielności; na t. Menon, Enumeracyę podaje, S. żąda, by podano εἶδος (72 c). Men: Dzielność – zdolność rządzenia ludźmi. Sokr. Trzeba dodać: w sposób sprawiedliwy. Inaczej Kallikles pogląd. Men. zgadza się: tak, dzielność jest sprawiedliwością. Sokr. Ale czy też

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platoniczna – zima 906/7 34

można odwrócić? Sprawiedliwość jest dzielnością, czy też tylko pewną dzielnością? ἀρετή τις? – Men. nie rozumie. Sokr. wyjaśnia przez rodzaju i gatunku. Men. zgadza się, że sprawiedliwość jest jedną z zalet, a nie identyczna z nią. Więc niema jeszcze definicyi.

Inna próba definicyi także do celu nie wiedzie; poczem Men. zirytowany twierdzi, że to wszystko bezcelowe, gdyż człowiek, szukając, czego nie wie, nawet natrafiwszy na to, czego szukał, nie wie, czy to jest to, czego szukał. Sokr.: Więc nie można szukać ani tego, co się wie, ani tego, czego się nie wie?! Aby rozwiązać tę trudność Sokr. rozwija słynną (platońską) naukę o ἀνάμνησις. Odczytać „Menon" 81 (Bronikowski II, 213) Więc chociaż ktoś czegoś nie wie, przecież

http://rcin.org.pl/ifis/

posiada w głębi duszy ukryte trafne zdanie o tem, czego nie wie. (Dowód na niewolniku – Maientyka)

Więc przystępują dalej do głównej kwestyi. ~~Wiedzą już, że dzielność jest jakiemś dobrem; Menon bowiem przedtem był stwierdził, że dzielność czemś pięknem, co Sokr. był przyznał na to, że jest czemś dobrem.~~ Ponieważ jednak dotąd nie mają jeszcze definicyi dzielności, przeto Sokr. czyni założenie (ὑπόθεσις), ~~jeśli~~ że dzielność, cnota jest wiedzą – i jeśli jest wiedzą, można jej uczyć. Tymczasem nie ma takich, coby jej uczyć potrafili. Sofiści, jak to wynika z rozmowy epizodycznej, którą Sokrates prowadzi z Anytosem, jednym z późniejszych swych oskarżycieli, nie są zdolni uczyć dzielności. Mężowie stanu, którym Anytos tę zdolność przypisuje,

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arist. Zima 1906/7 36

Także jej nie posiadają, jak wywodzi Sokrates podobnie jak przedtem w Gorgiaszu. Rozwiązanie trudności nakoniec w ten sposób się nasuwa, że można być dzielnym mężem stanu, nie posiadając wiedzy; (to bardzo ważne dla Platona rozróżnienie) i wyjaśnić różnicę według Platona
wystarczy mieć trafny sąd, trafne zdanie. To co innego, aniżeli wiedza, która jest trafnem zdaniem, utwierdzonem rozważaniem uzasadnienia (αἰτίας λογισμῷ). I tylko taki mąż stanu, ~~Odczytać Brandowa II 227 (str. 47)~~
który przy trafnego zdania posiadającego zdolność uzasadnienia go, posiada wiedzę.
Dzielność zatem ani na wiedzy, ani na przyrodzonym darze nie polega, lecz otrzymują ją ludzie θείᾳ μοίρᾳ, urządzeniem Bożem. Dzielni mężowie stanu podobni do wieszczów, wróżbitów, prorokujących, chociaż wiedzy nie posiadają

http://rcin.org.pl/ifis/

Tyle na razie można powiedzieć, kończy Sokr.; odpowiedź jaką otrzymamy, „kiedy, nim zastanowimy się nad tem, jakim trybem powstaje cnota w ludziach, wprzód postaramy się wyśledzić, czem sama przez się jest cnota".

Co do znaczenia zasadniczych poglądów różne zdania. Niektórzy traktują odpowiedź S-a na pytanie, czy można cnoty nauczyć, ironicznie. Wszak i w Jonie o poetach mówił Sokrates, że ~~wp~~ tworzą nie przy pomocy jakiejś umiejętności lub sztuki, którejby posiedli, lecz θείᾳ μοίρᾳ; dalej z wróżbitami porównuje w Menonie mężów stanu, a w Apologii poetów - nie na ich chwałę. Ale: Sprawa tak stoi, że prościej się to tłumaczy, jeśli przyjmiemy pewien zwrot w poglądach Platona. Przedtem jak

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arist. Zima 1906 38

Sokrates uważał dzielność za wiedzę, więc bez wiedzy dzielności nie uznawał; dlatego w Gorgiaszu tak druzgocze swoją krytyką rzekoma dzielność ateńskich mężów stanu. Ale widocznie przekonał się, że to za skrajne postawienie kwestyi. Zwykle dobrze już, jeśli jest trafny sąd o rzeczach, bez wiedzy w ścisłem znaczeniu. Dlatego też w Menonie o wiele pobłażliwiej ocenia mężów stanu, aniżeli w Gorgiaszu. W Gorgiaszu ganił niemiłosiernie Themistoklesa, Periklesa, Miltiadesa, Kimona; w Menonie zajmuje się Themistoklesem, Periklesem, Thukydidesem synem Melesiasa i Aristydesem (to charakterystyczne). A ta zmiana w poglądach Platona, to złagodzenie stanowiska wprost wyzywającego wobec czynników politycznych, jakie widzieliśmy w Gorgiaszu, może w związku pozostaje z faktem, że prawdopodobnie

Gorgiasz II 304.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arist. Zima 9 [illegible] 39

po Gorgiaszu i przed Menonem prawdopodobnie zatrzymał rzeczy i zaczął nauczać. Na to wskazuje i to, że w Menonie uwagę zwraca na metodę (hipotezy) w związku z metodą matematyki, której przypisuje wartość przygotowawczą dla filozofii. Wszak nad wejściem do Akademii miał widnieć napis: Μηδεὶς ἀγεωμέτρητος εἰσίτω. — A sam problemat zasadniczy dialogu, kwestya możności nauczania dzielności; doskonale zgadza się z myślami, które miewa początkujący w zawodzie nauczyciel.

Tak więc pod niejednym względem mamy w Menonie ciekawy zwrot; przypominam nadto teoryę wieczności duszy, wskazującą podobnie jak pewne natępy Gorgiasza na znajomość Pitagoreizmu, a nadto Empedokles to jest wymieniony, który również uważał duszę za nieśmiertelną (Teorya więc Sowieńskiego, ale dopiero Platon tłumaczy nie wiedzę)

http://rcin.org.pl/ifis/

Filoz. Platona i Arystot. Zim. 906/7 40

Dochodząc w swym rozwoju duchowym do coraz
większej samodzielności wobec poglądów
swego mistrza Sokratesa, nie mógł Platon
być obojętnym na to, że otoczenie traktowało
go na równi z innymi wybitnymi uczniami
Sokratesa i z innymi filozofami współczesnymi
w ogóle; ~~jakby nie uznając jego samodzielne~~
mianowicie pewni filozofowie (sofiści) a
~~wo~~ także uczniowie Sokratesa metodę jego
(erotematyczną) zaczęli doprowadzać
do absurdum i ośmieszać. Zwłaszcza V Anti-
sterna (twórca kierunku cynicznego) w tej
mierze się odznaczały i zbliżały się tym spo-
sobem do wielu sofistów, którzy pytaniami
wprowadzali tylko w kłopoty nie przyczynia-
jąc się niczem do wyjaśniania zaga-
dnień. A ci, co stali nieco dalej od
całego ruchu filozoficznego, mogli

V Eristycy i agonistycy (szermierka słów)

http://rcin.org.pl/ifis/

łatwo myśleć, że między takim Platonem a ~~Arystotel~~ Antisterenesem właściwie niema wielkiej różnicy, zwłaszcza, że obaj uczniami Sokratesa. To identyfikowanie filozofii Platona i Antysterenesa znalazło między innymi wyraz w pewnych ~~mowach~~ mowach Jokratesa, śmiertelnego wroga Platona (może wskutek poglądów wyrażonych w wymowie w Gorgiaszu). - Otóż już w Menonie można się dopatrzeć różnych uwag przeciw identyfikowaniu Platona z Antisterenesem i Eristykami. Platon (Sokrates) przeciwstawia tu erystyce ~~dialektykę~~ i agonistyce (sporom słownym) dialektykę, t.j. zdolność spokojnego, rzeczowego rozprawiania się. (Później ten wyraz przybiera jeszcze głębsze znaczenie). Zdaje się że twierdzenie Menona, jakoby nie można dociekać ani tego, co się zna, ani tego;

http://rcin.org.pl/ifis/

czego się nie zna, pozostaje w pewnym związku z poglądami Antystenesa. To dążenie do odróżnienia siebie od Antystenesa ~~[illegible]~~ znalazło wyraz w dialogu osobnym ~~wynikło z faktu, że wielu współczesnych (n.p. Isokrates) celem zdyskredytowania Platona różnicę tę usiłowali zatrzeć.~~ To też osobny w celu zaznaczenia tej różnicy dialog:

Eutydemos (pewien sofista) ~~[illegible]~~ Jeszcze drugi sofista, Dionyzodoros w dialogu; obaj przedstawicielami eristyki. ~~Ioni i Lo~~ Dialog zawiera mnóstwo przykładów sofizmatów, właśnie takimi sofizmatami ludzie jak owi dwaj sofiści usiłowali innym imponować i starali się w kłopot ich wprowadzać (N.p. Bijesz psa; on jest Twój; on jest ojcem, więc jest Twoim

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arystot. Zima 1906/7 43

ojcem, zatem bijesz Twego ojca ‡: Albo:
Kto coś wie, posiada wiedzę; wiedza wyklucza
niewiedzę; więc kto ma wiedzę, w tym niema
niewiedzy; w kim niema niewiedzy, ten wszystko
wie; więc kto coś wie, wie wszystko. – Albo:
Niepodobna czegokolwiek się nauczyć; ~~albo~~ mędrzec
nie potrzebuje nauki, a głupiec nieprzystępny
dla nauki i t. d.) – W przeciwieństwie do tej metody,
którą owidzaj sofiści pragną pewnego mło-
dzieńca (Kleiniasa) pozyskać dla filozofii,
Sokrates inną metodą to czynić usiłuje i
przeciwstawia tamtym sofistycznym dysputom swój poważny i rzeczowy sposób roz-
prawiania. Treść rozmowy nie zresztą no-
wego nie ~~przynosi~~ przynosi, dotyczy
potrzeby mądrości i wiedzy dla stosownego
używania dóbr; uwagi godna ~~tylko~~ nadto

(κτῆσις ἐπιστήμης)
bowiem jest posiadaniem wiedzy
aby uzyskać ją, trzeba filozofować, filozofia

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona i Arist. Zima 906/7 44

ponowna wzmianka o dyalektyce, zwaną tu już ~~sztuką~~ umiejętnością królewską (βασιλικὴ τέχνη); jej wszystkie inne nauki ~~[illegible]~~ służą. Ale jeszcze niema tu bliższego jej określenia. Główna więc treść dialogu polemiczna, przyczem Platon, ośmieszając owych sofistów, kładzie im w usta miejscami także poglądy Antisterzesa, aby i wobec niego odmienne swe stanowisko zaznaczyć.

W związku pewnym z Eutydemem Kratylos (nauczyciel Platona przed Sokratesem). Także polemiczny, także po części przynajmniej przeciw Antisterzesowi skierowany, przytem jednak także przeciw nauce Heraklita o ustawicznej zmianie wszechrzeczy. Antisterzes był zdania,

Kratylos

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

że wszelkie wykształcenie musi się za-
czynać od rozbioru słów. (ἀρχὴ παιδεύ-
σεως ἡ τῶν ὀνομάτων ἐπίσκεψις Gomp. Gr. D.
II 548) Wynikiem pass ~~Kratylosa~~ dialogu jest zdanie
Sokratesa: Nie ze słów, lecz raczej z nich samych
należy ~~rzeczy badać~~ się o rzeczach dowiadywać
i je badać: οὐκ ἐξ ὀνομάτων, ἀλλὰ πολὺ
μᾶλλον ~~αὐτὰ~~ αὐτὰ ἐξ αὐτῶν καὶ μαθη-
τέον καὶ ζητητέον ἢ ἐκ τῶν ὀνομάτων
Kr. 439 B). Sama dyskusja wychodzi
od kwestyi, czy, jak twierdzi Kratylos,
wyrazy mają z natury (φύσει) rzeczy odpowiednią
przedmiotom, czy też, jak twierdzi Hermo-
genes, znaczenie wyrazów polega na dowolnym
~~umowie~~ ich użyciu (οὐ φύσει). Sokr. przeciw ze stanowiskiem
Kratylosa zwięzły staje i dowodzi przeciw
Hermogenesowi, że każda rzecz po-

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona i Arystot. zima 90/97 46

siada swą niewzruszoną istotę (οὐσίαν τινὰ βέβαιον), takiż nie dowolnie, lecz do tej istoty odpowiednio trzeba przedmioty nazywać. Na to trzeba umiejętności; wiedzy (stałe żądanie sokratyczno-platońskie); ~~Taki więc~~ Plato też przypuszcza na razie istnienie takiego prawodawcy mowy, który znając istotę każdej rzeczy i mając ją przed oczyma, dobiera odpowiedniej nazwy (porównanie z człowiekiem, sporządzającym czółenko tkackie; musi mieć wzór jego (εἶδος) w głowie, znać jego istotę (αὐτὸ ὃ ἔστι κερκίς). – Więc bada teraz Sokr. z Kratylosem, o ile wyrazy mowy odpowiadają istocie rzeczy. Stąd roi się od etymologii, które jednak sam

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arystot. Zima 906/7 47

Sokr. traktuje z pewnem niedowierzaniem [επιστήμη od ἕπεσθαι, δίκαιον τό, co przenika cały świat δια-ιον; ~~Kratylos dla swego poglądu na świat także stąd dowody bierze: Κρονος i Βέα ὡρέω.~~ albo ἄνθρωπος, ponieważ ἀναθρεῖ, t.j. rozważa, co spostrzegł, ἃ ὄπωπεν ιω.) Ale szedłszy dotąd z Kratylosem, Sokrates oświadcza, że przecież nie wszystkie wyrazy odpowiadają istocie rzeczy przez nie oznaczonych; ci prawodawcy językowi, bowiem, co dawali rzeczom nazwy, nie zawsze posiadali pełną, potrzebną wiedzę. Więc niepodobna stwierdzić zupełnej odpowiedniości nazw i rzeczy; zwyczaj wiele wprowadza zmian i

http://rcin.org.pl/ifis/

niedokładności. ~~A jeśli dalej~~ Więc z wyrazów i ich rozbioru niepodobna czerpać wiedzy o rzeczach. Zresztą, jeśli ów prawodawca języka ludzkiego musiał mieć wiedzę o rzeczach, aby je trafnie nazwać, skądże on mógł ją mieć, skoro droga do znajomości rzeczy prowadzi przez rozbiór wyrazów? Więc nie z wyrazów poznajemy rzeczy, lecz trzeba je same rozważać i badać. A ponieważ w ciągu dialogu niejednokrotnie Kratylos wypowiadał poglądy Heraklitowskie, więc Sokrates jeszcze na zakończenie, nieco epizodycznie, wypowiada myśli, poprzednio już w innych dialogach dotknięte, ale tutaj o ważny szczegół uzupełnione.

http://rcin.org.pl/ifis/

Filozofia Platona i Arystotelesa Zima 906/7 49

Wspomina o tem, o czem, jak mówi, często marzy, że istnieje piękno jako takie, dobro jako takie. (To w poprzednich dialogach już było.) Ale teraz dodaje, że aby istniało poznanie piękna i w jako takiego, ~~[illegible]~~ musi to piękno jako takie być niezmienne, stałe. To wyraźny krok dalszy ku nauce o ideach, która już wyłożona jest ~~[illegible]~~ w dialogach, do których teraz się zwracamy. Wkraczamy tem samem w ~~[illegible]~~ okres twórczości literackiej Platona, który nam daje właściwego Platona. Przedtem Sokratyczne dialogi, potem przejściowe, coraz samodzielniejsze, coraz bardziej platońskie, teraz cały, pełny Platon jako taki. Αὐτὸς ὁ Πλάτων — możnaby powiedzieć.

Lysis, Symposion, Phaedon.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona i Arystot. Zima 90 bez -50.-

Lyzis Chronologia niepewna do nie- Lyzis
dawna - anegdota przez Diog. Laert. opo-
wiedziana w błąd wprowadziła wielu
(Ueber, p. 154); rzeczowo należy najbli-
żej do Symposion, Uczty, i prawdopodobnie
też bezpośrednio przed nią napisany.
Chodzi o φιλία (przyjaźń - sympatyę -
trudność przekładu. Kto φίλος? Ten
co kocha, czy ten co jest kochany? Wszak
sympatya nie zawsze wzajemna. W pierwszym (bez wzajemności)
wypadku możnaby być przyjacielem wroga,
albo wrogiem przyjaciela, w drugim (z wzajem-
nością) nie możnaby sympatyzować z końmi
swymi, nie będąc i on sympatycznym. Więc
i naszej: rozbiór poglądów różnych poetów
i filozofów. Jedni: sympatya między
i stołami podobnemi (Empedokles? Demokryt?)

http://rcin.org.pl/ifis/

i inni: swoje czy istotnymi przeciwnymi (Hera-
klit?) ~~Ale odnośnie tego wcale~~ Krytykując
oba poglądy ~~stosowanie~~ na podstawie
stosunku dobrego do dobrego, złego do
złego i dobrego do złego otrzymuje [illegible]
wynik negatywny. Więc pozostaje wyjście,
~~by~~ że coś dobrego jest kochane przez coś,
co nie jest ani dobre, ani złe. Źródłem
tego kochania to, że w tem, co ani dobre
ani złe, istnieje ~~jakiś brak~~, tak n.p. jednak coś złego.
człowiek chory ~~kocha~~ sztukę lekarza, ~~gdyż~~
o[illegible] ku niej pociąg. sympatyę.
Stąd konsekwencja bezpośrednia, że
przez to, że w nas coś jest, coś nam nie
staje się takiem, jakiem jest owo coś.
(Jest [illegible] na białe, który
same nie stają się białymi.) To

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat: Aryst. IX. Zima 1867 52

Twierdzenie naprowadza na nową definicję filozofii, jak zauważa Platon – Sokrates w ~~Gorgiaszu~~ Eutydemusie φιλοσοφία. κτῆσις ἐπιστήμης; tu zaś między φιλοσοφία a σοφία ścisłe rozróżnienie. Filozof nie posiada w zupełności wiedzy, ale też nie jest jej w zupełności pozbawiony; jest świadom braków swej wiedzy, i dlatego kocha wiedzę, jest φιλο-σοφος, i dąży do jej posiadania (To zarazem odpowiedź na sofizmat Eutydemosa powyżej str. 43.) – Wracając do właściwego tematu dialogu Sokr. wykrywa nową trudność. Dlaczego chory czuje pociąg do lecznictwa? Ze względu na zdrowie. Więc kocha zdrowie. Ale dlaczego? itd idzie

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat.: Arystot. Zima 906/7 ~~E~~ 53

rzecz w nieskończoność, jeśli nie przyjmie się ~~[illegible]~~ czegoś, co dla niego samego kochamy, πρῶτον φίλον, ze względu na co kochamy wszystkie inne rzeczy, gdyż te inne rzeczy są odzwierciedleniami, obrazami owego πρῶτον φίλον. Kochamy zaś to πρῶτον φίλον nie tylko dlatego, że tak jak ~~[illegible]~~ sztuka lecznicza może nas uwolnić od czegoś złego, lecz także dlatego, że mamy wrodzony pociąg do tego, co nam z przyrodzenia odpowiada (φύσει οἰκεῖον jest) Ale czy to się nie sprzeciwia ~~[illegible]~~ powyżej osiągniętemu wynikowi, iż między rzeczami równemi nie może być φιλία? Tem pytaniem kończy się dialog. —
Mimoto nie jest bez pozytywnych

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Platona: Arystot. Zima 906/7 54

rezultatów: najważniejszem twierdzenie, że właściwem przedmiotem sympatyi, przyjaźni, miłości jest dobro, że człowiek kocha, czego mu brak, ale do czego ~~czuje~~ czuje przyrodzony pociąg, gdyż przedmiot ukochany odpowiada jego istocie. Więc w tem tkwi domyślnie, że człowiek, nie będąc ani dobrym, ani złym, kocha to, co jest samo w sobie dobrem, gdyż instynktownie czuje ku niemu pociąg. Dążenie ku niemu, to filozofia; jego posiadanie: mądrość. — Jak rzekłem, Lysis jakby przygrywka Symposyonu. Zarazem wprowadza nas w tę atmosferę, którą trzeba znać, by rozumieć Ucztę. Więc wstęp Lysisa odczytam.

Lysis. Bronikowski I str. 183–186, 187/9

http://rcin.org.pl/ifis/

Symposyon. „Dzieło zarazem o najgłębszej Symposyon.
Filozofii, i o najwspanialszej poezyi" (Plato
WW. K. Müller IV, 188) Plastyka tu w szczytu —
trudno czytać nie jednym tchem. V Przekłady
nie oddają piękności — najbardziej zbliżony
częściowy, nie wydany dotąd w druku przekład
Kol. Dra Witwickiego. Dialog sam traktuje „o
miłości". Ερως. Pojęcie greckie obszerniejsze od
naszego polskiego. Tkwi w niem: popęd roz-
rodczy i pożądanie wszelakiego rodzaju i przywią-
zania, i zachwyt miłosny i poświęcenie z miłości.
Ale ~~[illegible]~~ niektórzy
widzieli i widzą cel uboczny, ten łączy pewną
w dialogu tym. Ma być hymnem pochwalnym
na Sokratesa, żywym obrazem potęgi jego
indywidualności — niezawodnie to w dialogu

V Mało „dyskusyi", więcej „debaty"

znajdujemy; ale czy o to głównie Platonowi chodziło, trudno z rozstrzygnąć. Bo niezawodnie treść bogata w pozytywne twierdzenia i poglądy; najważniejszym w tej mierze momentem stanowcze ~~zjawienie się~~ wprowadzenie nauki o ideach – albo raczej o jednej na razie idei.

Ale nim o treści, słów kilka o zewnętrznej szacie, o scenerii Dialogu referującym. ~~Apo~~ Dzieli się wyraźnie na trzy części i wstęp (jeśli pominiemy wstęp zewnętrzny, rozmowę z znajomym, z którym jeden postanawia drugiemu opowiedzieć główną treść dialogu). Wstęp. Sokrates z przyjacielem (Arystodemem) udaje się na ucztę do Agathona, poety dramatycznego. W przeddzień premiera jego sztuki; po przedstawieniu urzędowa był wyprawił Agaton ucztę

Wstęp

AS Theaetetum.

Gorgias: 465 A

http://rcin.org.pl/ifis/

Kl. Plat.: Arystot. Zima 1906/7 57

dla aktorów; dziś dla grona najbliższych. —
Postanawiają wobec tego, że z wczorajszej nuty
jeszcze mają głowy rozmarzone, nie urządzać
pijatyki według zwyczaju; chcą mierznie pić,
nie wybierają Sympozyarchy (~~rex~~ magister bibendi), lecz
~~nawet~~ chcą zabawić się rozmową poważną.
Jeden z uczestników, Eryksymachus, powołując
się na drugiego, Fedrosa, proponuje by wygłaszać
mowy pochwalne na Boga, dziwnie dotąd przez
poetów zaniedbanego, a przecież tak nad
wyraz potężnego, na Erosa. W niwecz przyjęto.
Następuje mowy na cześć Erosa: Fedros, I
Pauzaniasz, Eryksimachos, Aristofanes,
Agathon. [Fedros przyjaciel uczeń Sokratesa,
Pauzaniasz retor co do jego historyczności pewne trudności; Eryksimachos lekarz] [Porządek mów
zwarty jak siedzą, ale Arystofanes odstępuje
miejsca Eryksimachowi, bo ma czkawkę]

Tel. Ot.: Arystot. Zima 1906/7. 58

Kolej na Sokratesa. Zrazu rozmowa z Agatonem II.
przez Sokr. swój pogląd przedstawia, który, jak
powiada, od wróżki Mantinejskiej, Diotymy, przy-
jął. Gdy skończył, a Arystofanes zamierza odpowiedzieć, III
słychać zgiełk u wejścia. Wesołe towarzystwo Alkibi-
des pod dobrą datą, z flecistką pod ręką, z wieńcem
bluszczu i fijołków ~~na głowie~~, na głowie, ozdobionej
rojem wstążek, wpada, by ozdobić Agatona. Dopiero
ułożywszy się koło niego, spostrzega nie tyle zawstydzenia
Sokratesa. Więc jego zdobi wstążkami i w rozgrzaniu
i [illegible], wywołanej winem, głosi jego chwałę w mowie,
~~zmieszanej z zartu i powagi~~ na wpół żartobliwej, na
wpół poważnej. ~~Wszak~~ ~~[illegible]~~ Opowiada o wszelkich
zaletach Sokratesa, o jego męstwie i mądrości, o tem,
jak daremnie sam kusił się ~~być~~ stać się ko-
chankiem Sokratesa, o przedziwnej mocy

http://rcin.org.pl/ifis/

Ze Plat. i Arystot. Zurx 1917 59

nauk Sokratesa V. Następuje przekomarzanie V Bronikowski I 134-136, 144-145
się Alcybiadesa z Agatonem o miłość Sokratesa –
w tem przez dzwi otwarte wpadają nocni goście, hulacy, itd. Bronikowski 146-147

Więc obraz pełen życia. To zewnętrzne ramy, P
tego treść filozoficzna, zawarta w przemówieniach
na cześć Erosa. Wzajemne ustosunkowanie
mówi i stosunek ich treści przedmiotem wielu
subtelnych dociekań. Poznajmy więc ich treść:

Fedros pierwszy mówca stawia Erosa
głównie jako Boga, który do pięknych czynów
pobudza, ambicyę rozbudza i poświęcenie; każdy
bowiem w oczach osoby ukochanej pragnie za
dzielnego uchodzić i dla niej poświęcić gotów
nawet życie. ~~Wiele~~ Wojsko lub państwo z samych par ustających się złożone, byłoby nie przezwyciężone.

Pauzaniasz: źle pojął sobie Fedros. Nie pa-
miętał, że nie jeden tylko Eros istnieje, więc trzeba

http://rcin.org.pl/ifis/

~~Tit. P.~~ rozróżnić, by wiedzieć, którego z nich chwalić. Są dwie Afrodyty, οὐρανία, córka Uranosa, i πάνδημος, córka Zeusa. Więc i Eros οὐράνιος i πάνδημος. Otóż ~~Uranos~~ Πανδημος każe nam kochać bez różnicy kobiety i młodzieńców – Uranios tylko młodzieńców; πανδημος więcej tu ~~duszom~~ ciałom pięknym nas pociąga, Uranios więcej tu duszom. Otóż rozróżniwszy obie postacie Erosa chwali Uraniosa; ~~bez młodzieńców~~ miłość zwracająca się tu piękności ciała głównie lub wyłącznie, i nietrwała jest niska; tak samo potępienia godny kochanek, który oddając się w miłości, czyni to ze względu na pieniądz lub inne zewnętrzne korzyści. Wszelkiej pochwały godny Eros Uranios, gdyż łączy dusze w dążeniu do doskonałości i mądrości, do wszelakiej dzielności; takie związki miłosne błogosławieństwem dla jednostek i społeczeństwa.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arist. / Zima 1907/7 61

Erysimachus.

~~Arystofanes~~. Przyjmuje to rozróżnienie dwojakiego Erosu i rozszerza je na całą przyrodę jako lekarz. Już w ciele ludzkiem dwojakie pogody: ~~zbawienne~~ i ~~szkodliwe~~ zdrowe i chorobliwe. Chodzi więc o to, by jedne zaspokajać, drugi tłumić. Zaspokojenie zaś uwolniwe ~~w tem sposób~~, na tej podstawie, że każda rzecz pożąda rzeczy sobie przeciwnej. (Zimno-ciepło, gorzkie-słodkie, suche-wilgotne) (Na należytem / teorya omówiona już w Lyzisie) złączeniu i ~~[illegible]~~ pojednaniu tych czynników przeciwnych polega cała sztuka lekarska. Podobnie ~~[illegible]~~ ma się w muzyce, w gimnastyce, nawet w rolnictwie. A wszędzie trzeba przytem rozróżniać Eros niebiański i gminny. Ale trzeba zaspokajać niebiański, bo ten zawsze rodzi tylko to, co dobre, a gminny prowadzi do wszelakiej rozpusty i tylko szkodę przynosi. —

http://rcin.org.pl/ifis/

Ze Plat: Arist. Zima 90 [illegible] 62

Arystofanes. Jego i Agatona mowa wiele humoru zawierają – nie za tak poważnie nastrojone jak poprzednie i jak Sokratesa. Arystofanes wyznawca teorii, że rzeczy podobne pojadają podobnych (cf. Lysis)
Aby zaś wyświetlić istotę Erosa, opowiada początki rodzaju ludzkiego. (εἶδος ἀνδρόγυνον) Bronikowski I 98-100
Więc też tuż kierunki Erosa: ~~[illegible]~~ między mężczyznami, między kobietami, między jednymi a drugimi. I błogo nam, gdy odnajdujemy należącą do nas połowę naszą; to poczucie przynależności (οἰκειότης) wzajemnej kochającej się pary tak silne, że radaby dała się skuć na całe życie. I kto wie, może Eros kiedyś znowu tak ściśle nas połączy z osobami ukochanymi, że ludzkość do pierwotnego swego stanu wróci, w którym było jej najlepiej.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Sokratesa: Arystotelesa Zima 906/7 63

Poprzednia mowa miejscami; w charakterze swoim rytoryczna, naturalistyczna; następna kontrast.

Agaton: mowa dystyngowana, według wszelkich prawideł sztuki oratorskiej. Trzeba, powiada, chcąc chwalić Boga, nie obudziwszy mówić, lecz o nim samym, wskazując przymioty jego i dary. Przymioty: Najpiękniejszy, (najmłodszy, najdelikatniejszy, najzwinniejszy, harmonijny, piękności i wonny); ~~najsprawiedliwszy~~ najlepszym (najsprawiedliwszy, najtardziej umiarkowany, najmężniejszy, najmędrszy [rozbudza twórczość, naukę etc.]). To wszystko ozdobione cytatami z poetów, aforyzmami i tp.

Po tych dwóch kontrastujących mowach Sokrates

Sokrates: naprzód F* wyjaśnia i stwierdza w rozmowie z Agatonem kilka punktów, które mu się podczas jego mowy nasunęły;

F* zwraca uwagę, że wygłaszając mowy pochwalne, nie trzeba pomijać względu na prawdę, jak to uczynili mowcy poprzedni; on chce mówić o Erosie tylko to, co prawdą; następnie #

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat.: Arystot. Zima 906/7 64

Więc:

~~Więc~~ Eros, miłość, jest miłością ku czemuś, wymaga przedmiotu, a skoro pożądamy czegoś, to oczywiście czegoś, czego nie mamy a czego nam potrzeba. Więc Eros jest wyrazem potrzeby; a ponieważ pożąda piękna, piękno zaś jest rodzajem dobra, przeto pożąda Eros dobra. Stwierdziwszy to z Agathonem uwalnia go od dalszej rozmowy i zamiast mowy własnego pomysłu przytacza, czego się dowiedział od Diotimy z Mantinei. Mianowicie: Eros ani piękny, ani brzydki, ani dobry, ani zły, lecz czemś pośrednim. Ani Bóg ani człowiek, lecz μέγας δαίμων, między Bogami i ludźmi pośredniczy. Ojcem Πόρος, dostatek, matką Πενία, bieda, począł się Eros na weselu Afrodyty – stąd nieodstępnym jej towarzyszem, z matki swej ma ubóstwo swe, bezdomny, bosy, niepokaźny;

(Gomma)

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat.: Arystot. Zi ma 1906/7 65

po ojcu umiarkowanie, pomysłowość, dzielność.
I tak jak ani piękny, ani brzydki etc., tak też ani
mądry zgoła, ani zgoła głupi, lecz mądrości
pragnie i do niej dąży – więc filozofuje.
Dotąd o przymiotach. A teraz dary jego:
Poczęty na weselu bogini piękna, uczy ludzi po-
żądać piękna, a ponieważ piękno częścią
dobra, więc także każe pożądać dobra. A
posiadając dobra, posiada szczęśliwość. (Oto
owo πρῶτον φίλον, w Lyzisie bliżej nie określo-
ne) Szczęśliwość zaś pragną wszyscy zawsze, tego co
jest dobrem prawdziwem, a czego nie mają. Więc
mylny był pogląd Arystofanesa (że pragniemy, co
poniekąd jest już nasze). Pragniemy, czego nie
mamy, a pragniemy je posiadać na zawsze.
Lecz życie krótkie, a trwałe posiadanie tylko

http://rcin.org.pl/ifis/

w nieśmiertelności możliwe, a nieśmiertelnością
darzy nas Eros, każąc nam płodzić potom-
stwo. Płodzimy zaś potomstwo duchowe i
cielesne, ale zawsze płodzimy tylko w
pięknie; brzydota tłumi rządzę płodzenia.
Więc miłość, ściśle biorąc, nie jest
pożądaniem piękna, lecz pożądaniem
płodzenia w pięknie, celem jej nieśmiertel-
ność. Widzimy to już w świecie zwierząt,
gdzie jednostki giną, ale dzięki Erosowi,
pożądowi rozrodczemu, nieśmiertelnie trwa
rodzaj. A jeśli człowiek w potomstwie
wydłuża swój byt cielesny, to niemniej i
duchem duchowe potomstwo płodzić mo-
że. Komu o cielesne potomstwo chodzi,
ten pożąda niewiasty - komu o duchowe,

http://rcin.org.pl/ifis/

ten posiada pięknych dusz młodzieńców pięknych, by płodzić w nich dzielność i roztropność i mądrość i sprawiedliwość i tym sposobem w pośmiertnej sławie, głoszonej przez wymiar Św. Ch., zdobyć nieśmiertelność. Takie potomstwo w duchu i nieśmiertelność są udziałem Homera i Hezyoda, Lykurga i Solona.

Ale teraz, mówi Sokrates, Diotyma powiedziała mi, że przystąpi do wyłuszczenia takich spraw miłości, o których nie była pewną, czy Sokrates za nią zrozumieniem swoim potrafi podążyć. Otóż ten, który się trafnie do tych wyższych spraw miłości zabiera, zaczyna młodzieniaszkiem od kochania jednego pięknego ciała. Niebawem spostrzega, że takaż piękność i w innych jest ciałach – przestaje więc jedno nadewszystko kochać ciało i staje się

http://rcin.org.pl/ifis/

Filozofia Platona i Arystotelesa 1906/7

miłośnikiem wszystkich ciał pięknych,
widząc że to samo piękno lśni we wszystkich
ciałach. Ale niebawem człowiek nabiera prze-
konania, piękność duszy wyższa od cielesnej;
choćby czyjeś ciało niezbyt piękne, kocha duszę
piękną i usiłuje płodzić w niej rozum i wszy-
stkie zalety. Dalej odkrywa piękno w
czynach ludzkich i w ładzie społecznym, w usta-
wach państwa, dalej w umiejętności i wiedzy — wszędzie piękno i piękno —
więc przestaje kochać piękno z młodzieniaszka
jednego i czym jednego — i ptawi się w całem
morzu piękna i dostrzega jednej umie-
jętności, jednej wiedzy, wiedzy o pięknie.
Lecz teraz, o Sokratesie, rzekła Diotima,
natęż uwagę swoją jak tylko możesz najwięcej.
Kto aż dotąd doszedł w kochaniu, bliski już
kresu i nagle mu się cud odsłania.
Kto od owych początków, miłując jak

Bronikowski I 128-9 (lub przekład Witwickiego 29)

http://rcin.org.pl/ifis/

należy, ~~naprzód~~ naprzód ~~piękne rzeczy~~
pięknych chłopców, potem czyny, dalej
nauki, dochodzi do miłości najwyższej,
kocha już piękno samo, nieskalane, prze-
czyste, z niczem niezmięszane, nieobciążone
mięsem i cerą ludzką ani żadnemi innemi
śmiertelnemi tandetami, piękno boskie
jedno jedyne we wszystkiem: I niema
życia szczęśliwszego nad życie człowieka,
oglądającego to boskie piękno – i wtedy
i dzielność płodzić on będzie: nieśmier-
telność przypadnie mu w udziale. – Tak
oto mówiła Dioteima i przekonała mnie,
mówi Sokrates; więc i ja czczę Eros, który
na takie nas prowadzi wyżyny i to tu
na cześć jego wypowiedziałem.

Tu następuje znana nam już scena
z Alkibiadesem.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fie Platona i Arist. Zum 90b/7 70

Oto starogrecka pieśń nad pieśniami, hymn miłości. Gomperz – i słusznie – widzi tu więcej niż Teoryę – owszem, tak ciepłych barw tylko istotne uczucie ~~[illegible]~~ glaje stałom poety – myśliciela. Jak miłość ziemska, coraz bardziej się udochowiając, prowadzi Dantego ręką Beatryczy do raju tak też Platon nieprzerwaną wskazuje drabinę od ~~[illegible]~~ miłości młodzieńców ku ukochaniu boskiego, wszystkiego Piękna. Drogą to prowadził go Sokrates, znalazłszy w nim upodobanie – a i on sam tą drogą prowadzić pragnął innego pięknego młodzieńca – Diona; chciał płodzić w jego pięknej duszy dzielność i rozum i okazać mu piękność ładu społecznego –. Marzenia te się rozwiały – ale tym marzeniom

II. 319

gratna część dialogu
głoszona przez Alcybiadesa, staje się inte-
i z tego punktu widzenia chwała Sokratesa,

Filozofia Platona: wykł. zimą 906/7 71

postawił pomnik w Symposyonie. –
Co jednak ze stanowiska filozofii nas
najbardziej obchodzi, to całkiem stanowcze
zjawianie się nauki o ideach – co prawda –
do jednej idei ograniczonej, ale z całą
jasnością wypowiedzianej. Już w
zakończeniu Kratylosa mówił Sokr. – Pla-
ton o niezmienności piękna, dobra,
– inaczej nie istniałaby o nich wiedza –
tutaj widzimy, że to piękno ~~usuwa~~ oddala
się od poszczególnych przedmiotów
pięknych ✱ nie jest ono w nich ✱ lecz
ono w niem uczestniczą (μετέχουσι)
a dalej widzimy, że do idei prowa-
dzą nas rzeczy pod zmysły podpa-
dające drogą coraz dalszych uogólnień,
drogą odrzucania tego, co w nich
jest indywidualnego, przypadko-

✱ jak mawiał Platon w Gorgiaszu: dobry i piękny człowiek takim jest dzięki obecności w nim (παρουσία) dobra i piękna 497 e. – w rzeczach pięknych tkwi piękno: πάρεστι καλλός Eutydemos 301. A. – W Lyzisie zaś widzieliśmy już pewne zastrzeżenie – ~~biało~~ obecność białości nie czyni jeszcze czegoś białem. – Otóż tutaj i niżej stosunek konkretnych przedmiotów pięknych do piękna samego.

http://rcin.org.pl/ifis/

Fil. Plat. i Arystot. Zima 906/7 72

wego, konkretnego. U szczytu wita nas samo piękno — wolne od przymiotów, to, co nazywamy właśnie ideą piękna, przez którą wszystko, co piękne, pięknem właśnie jest.

W szerokich kołach dialog ten bardziej mniej występującą pełną nauką o ideach zastygnął pojęciem miłości platonicznej. Zwykle tak, że to miłość duchowa, czysta, wolna od pożądań i pragnień zmysłowych. Istotnie widzimy rozróżnienie Afrodity gminnej i niebiańskiej. <Lecz niebiańska nie jest niezmysłowa.> Dalej, w mowie Sokratesa miłość pięknych duszy postawiona nad ukochanie pięknego ciała — i na tem opiera się zwykłe pojmowanie miłości platonicznej. ~~Ale i to nie dokładne, gdyż wyraźnie Deotyma — Sokrates mówi~~ wszelako w ścisłem

http://rcin.org.pl/ifis/

Fiedler i Arist. Zum 106/7 73

znaczeniu platoniczna miłość to ów
pęd, który przez piękne ciała i dusze
i czyny i umiejętności prowadzi ~~do~~ coraz
wyżej do umiłowania piękna samego,
i który tylko dlatego piękne ciała i
dusze i W. kocha, bo one w samem
pięknie uczestniczą.
Takie pojęcie miłości platonicznej znacznie
szersze, aniżeli potoczne, gdyż obejmuje
jako stopień początkowy, uprawniony
także miłość zmysłową. I na tę ~~mi~~
uniwersalność tej miłości pragnę zwrócić
jeszcze uwagę, gdyż stąd pada ciekawe
światło na konstrukcję dialogu. Wszak
i mowa Sokratesa obejmuje sobą w znacznej
mierze momenty w mowach poprzednich
podnoszone (np. ambicja u Fedrosa,)
ale tem wracamy znowu do formy i na tem kończymy.

P

http://rcin.org.pl/ifis/